

NIEKTÓRE UWAGI NA TLE STOSUNKÓW KOŚCIÓŁ—PAŃSTWO

T r e ś ć: Wstęp. — I. Wolność religijna ma wymiar społeczny. II. Posługa Kościoła obejmuje troskę o dobro wspólne. III. Posługa Kościoła wspomaga aktywność ludzką. IV. Motywów społecznego działania Kościoła nie można odczytywać opacznie. Zakończenie. — Summarium.

WSTĘP

Kościół to społeczność, która z woli Założyciela, Jezusa Chrystusa, realizuje misję zbawczą. Misja ta polega na służbie wobec człowieka, który ma się uświęcić i zbawić, korzystając ze środków, którymi dysponuje Kościół. Wprawdzie Bóg nie zbawia parafii czy diecezji, wojska czy szkoły, lecz człowieka, który nawiązuje bezpośredni kontakt z Bogiem. Jednakże Bóg chce, abyśmy się uświęcali pozostając w łączności z Kościołem.¹

Na posługę zbawczą wobec człowieka składa się wiele czynności służebnych. Najważniejsze z nich, bez których posługa Kościoła nie miałaby właściwego wymiaru, to głoszenie słowa Bożego, sprawowanie Eucharystii i sakramentów, dawanie chrześcijańskiego świadectwa życia, praktykowanie ewangelicznej miłości i miłosierdzia wobec bliźniego, ukazywanie oblicza moralnie dobrego we wszystkich okolicznościach życia ludzkiego.

Kościół, obok zadania zbawczego, pełni zadanie o wielkim znaczeniu społecznym. Wpływ posługi Kościoła sięga głęboko w życie społeczne, wywołując znaczne reperkusje w życiu państwa. Dzięki posłudze pasterskiej Kościoła, uwzględniającej wymogi życia społecznego, państwo i Kościół mogą bezkolizyjnie kroczyć obok siebie. Kościół jest świadom tego, że służy człowiekowi. Rola Kościoła w państwie, to nie przejmowanie przez Kościół obowiązków życia społecznego, lecz przede wszystkim czynny udział w życiu społecznym, podyktowany postawą obywatelską wiernych. To także udział w trosce o dobro wspólne w państwie oraz wspomaganie aktywności ludzkiej.

Udział Kościoła w życiu społecznym państwa ma swoją specyfikę. Mówiąc o zbawczym posłannictwie Kościoła i jego roli społecznej nie możemy przeoczyć, że w tym posłannictwie swój udział ma nie tylko hierarchia kościelna, lecz także każdy wierny. Udział ten wynika z natury Kościoła. Bo Kościół ze swej natury jest

¹ Zob. Kan. 209; LG 11—13.

misyjny i duszpasterski. Każdy wierny, działając czy to indywidualnie czy w zespole, ma swój udział w zbawczej misji Kościoła na miarę swoich możliwości. Wynika to z przyjęcia sakramentów chrztu i bierzmowania.² Tak więc Kościół nie da się wyłączyć z życia społecznego.

Społeczna rola Kościoła od najdawniejszych czasów była uznawana przez społeczeństwo. W czasach starożytności chrześcijańskiej, kapłanów, głównych podmiotów pracujących na rzecz Kościoła i w jego imieniu, zwalniano od wielu ciężarów, obowiązków i urzędów publicznych ze względu na fakt, iż posługa kapłańska w powszechnym rozumieniu miała charakter publiczny. Stąd dawniejsze prawo kanoniczne wspomina o tzw. *privilegium immunitatis*.³ Dzisiaj jednak Kościół katolicki nie chce budować swojej rzeczywistości na przywilejach. I chociaż praca dzisiejszych kapłanów, przez to, że wprost zmierza do rozwoju w każdym człowieku jego wartości ludzkich, ma wymiar wybitnie społeczny, prawo Kościoła o żadnych przywilejach nie wspomina. Kościół jednak ma moralne prawo do tego, aby spodziewać się, że rzeczywisty wkład Kościoła i jego pracowników w rozwój życia społecznego będzie zauważony.

I. WOLNOŚĆ RELIGIJNA MA WYMIAR SPOŁECZNY

Prawo do wolności religijnej jest postulatem natury ludzkiej. Nikomu i nigdy nie wolno zmuszać człowieka do przyjęcia wiary wbrew jego sumieniu. Domaga się tego godność człowieka, który został wyposażony w rozum i wolną wolę. Właśnie z tej racji człowiek ponosi osobistą odpowiedzialność za odnalezienie prawdy. Ale człowiek jest też nagłony do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religijnej. Kodeks Prawa Kanonicznego, uwzględniając to założenie, stanowi, że wszyscy ludzie są zobowiązani do szukania prawdy w odniesieniu do tego, co dotyczy Boga i Jego Kościoła, a po odnalezieniu prawdy — do przyjęcia jej i zachowania na mocy prawa Bożego.⁴ Jeżeli szukanie prawdy jest obowiązkiem człowieka, to nikt nie może pozbawić go prawa do wypełnienia tego obowiązku. Prawo przysługujące jednemu, jest obowiązkiem dla innych.

Wolność religijna uznawana przez państwo ma wymiar nie tylko indywidualny, lecz także społeczny. Odnalezionemu i wyznawanemu przez nas Bogu, jako Prawdzie Najwyższej, mamy obowiązek oddawania czci publicznej. Społeczna natura człowieka domaga się uznawania wolności religijnej także wtedy, gdy osoba pragnie korzystać z niej w sposób wspólnotowy. Społeczna natura człowieka pozwala na ujawnienie swoich aktów religijnych na zewnątrz, a także na łączenie się z innymi ludźmi przy wyznawaniu Boga, aby owocnie realizować cele religijne.

Wolność religijna ma ścisły związek z wolnością Kościoła w ogóle. Kościół bez zagwarantowania mu wolności posługi nie mógłby skutecznie realizować swojej misji zbawczej, zleconej przez Chrystusa. Kościół powinien mieć taki zakres

² Por. LG 33.

³ CIC. Kan. 121.

⁴ Por. Kan. 749 p. 1; DH 9—11.

wolności, jakiego wymaga jego misja, a więc jego działalność wynikająca z troski o uświęcenie i zbawienie wiernych. U podstaw tej wolności leży przede wszystkim prawo Boże, które każe iść na cały świat, aby głosić Ewangelię wszystkim ludziom.⁵ Wolność religijna jest dla Kościoła zasadniczym celem umowy konkordatowej, jaką zawierają Kościół i państwo.

Państwo, które z urzędu stoi na straży podstawowych praw człowieka, nie może być obojętne wobec sytuacji religijnej swoich obywateli, zrzeszonych w swoim Kościele zgodnie z wolą Założyciela. Od swoich obywateli państwo nie może domagać się ani obojętności czy nawet neutralności religijnej, gdyż ani obojętność, ani neutralność w życiu religijnym nie oznaczają tolerancji. Wierni, którzy byliby nawoływani do życia w duchu neutralności religijnej, mieliby utrudniony postępowanie duchowy, którego domaga się życie ewangeliczne i społeczne. Wolność religijna, stanowiąc podstawowe prawo człowieka, powinna znajdować w państwie ochronę zarówno w systemie prawa cywilnego, jak i — zważywszy na okoliczności — w odrębnym akcie prawnym, który nazywamy konkordatem bądź umową konkordatową.

II. POSŁUGA KOŚCIOŁA OBEJMUJE TROSKĘ O DOBRO WSPÓLNE

Znaczenie każdej posługi w państwie należy oceniać przede wszystkim według wkładu w dobro wspólne. Nie ulega wątpliwości, że Kościół, gdy pełni swoją posługę, pragnie dobra wspólnego dla wszystkich. Kościół bowiem i państwo służą temu samemu człowiekowi.

Pojęcie dobra wspólnego Kościół rozwijał przez wieki. Wysłannicy Kościoła, przygotowując Polskę do życia chrześcijańskiego, uczyli najdawniejsze społeczeństwo polskie także zasad życia obywatelskiego i służby dla dobra publicznego. I dziś Kościół poucza: *Kochając swój naród i pełniąc rzetelnie powinności obywatelskie, winni katolicy poczuwać się do obowiązku popierania prawdziwego dobra wspólnego*.⁶ Współżyjąc w państwie, Kościół nie zabiega o przywileje. Sobór Watykański II oświadczył: *Kościół posługuje się rzeczami doczesnymi w stopniu, w jakim wymaga ich właściwe posłannictwo. Nie pokłada jednak swoich nadziei w przywilejach ofiarowanych mu przez władzę państwową; co więcej, wyrzeknie się korzystania z pewnych praw legalnie nabytych, skoro się okaże, że korzystanie z nich podważa szczerłość jego świadectwa albo że nowe warunki życia domagają się innego układu stosunków*.⁷

Kościół, przejawiając troskę o dobro wspólne, nie zamierza stworzyć podstaw do budowania tzw. państwa wyznaniowego. Kościół bowiem od dawna wypracował zasady podziału władzy publicznej na doczesną i religijną. *Wspólnota polityczna i Kościół* — oświadcza Sobór Watykański II — *są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne*.⁸ Kościół i państwo to dwie odrębne i niezależne od siebie społeczności. Zresztą pogląd ten wynika ze znanych słów Ewangelii:

⁵ Zob. Mt 28,18—20; Kan. 747 p. 1.

⁶ AA 14.

⁷ GS 76.

⁸ Tamże.

*Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.*⁹ Dla Kościoła jest oczywiste, że wspólne pochodzenie władzy doczesnej i religijnej od Boga i służba temu samemu człowiekowi domagają się, aby między tymi społecznościami istniała harmonijna współpraca. Ponieważ jednak człowiek swoimi aspiracjami i powołaniem wykracza poza zasięg państwa, dlatego Kościół jest obowiązany dopomóc człowiekowi w jego pełnym rozwoju oraz chronić go przed ewentualnym pozbawieniem należnych mu praw wynikających z prawa Bożego. Tego rodzaju ingerencja nie oznacza naruszenia zasady autonomiczności państwa. *Wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie jako takiej, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, winno się zawsze odbywać w granicach porządku moralnego, dla dobra wspólnego.*¹⁰ Kościołowi przysługuje zawsze i wszędzie prawo do głoszenia zasad moralnych, także w odniesieniu do porządku społecznego, oraz do wypowiedziania sądu o wszystkich sprawach ludzkich, na ile domagają się tego podstawowe prawa osoby ludzkiej i zbawienie dusz.¹¹ Dlatego oddzielenia Kościoła od państwa nie można rozumieć w sensie absolutnym. Porządek moralny w państwie i wysiłki mające na celu osiągnięcie dobra wspólnego, czyli tego wszystkiego, czego człowiek potrzebuje do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego i co ma charakter powszechny i nienaruszalny, będą zawsze stanowiły przedmiot zainteresowań i zabiegów Kościoła.

III. POSŁUGA KOŚCIOŁA WSPOMAGA AKTYWNOŚĆ LUDZKĄ

Kościół swoją posługą stara się wspomagać aktywność ludzką, jakiej zwykle domaga się życie społeczne. W myśl bowiem zasady ewangelicznej wiara bez uczynków jest martwa.¹² Zwykle prowadzi to do zdrowej współpracy między Kościołem i państwem, przy uwzględnieniu okoliczności miejsca i czasu. Jan Paweł II naucza: *Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka.*¹³ A Sobór Watykański II oświadczył: *Wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt.*¹⁴

Pomoc Kościoła w zakresie aktywności ludzkiej polega przede wszystkim na umacnianiu jedności rodziny ludzkiej oraz na przypominaniu wiernym, że są obywatelami obydwu społeczności, doczesnej i niebieskiej. Ta podwójna przynależność społeczna zobowiązuje chrześcijan, aby przykładali się do wiernego wypełniania swoich obowiązków ziemskich, kierując się w tym duchem Ewangelii. Rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym Kościół zalicza do ważniejszych błędów naszych czasów.¹⁵

⁹ Mk 12,17.

¹⁰ GS 74.

¹¹ Por. Kan. 747.

¹² Por. Jk 2,17.

¹³ RH 14.

¹⁴ GS 12.

¹⁵ Por. Tamże 43.

Zdrowa współpraca Kościoła z państwem to współpraca Kościoła z wszystkimi ludźmi dobrej woli. Przejawia się ona *popieraniem wszystkiego, co prawdziwe, co sprawiedliwe, co święte, co godne miłości*.¹⁶

Działalność zbawcza, jaką prowadzi Kościół w ramach swojego duszpasterstwa, nie ogranicza prawa wiernych do udziału w życiu publicznym.¹⁷ Bo wierni nie przestają być obywatelami, mimo że są członkami Kościoła. Uprawnienie wiernych do czynnego udziału w życiu społecznym wynika z zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa. Wszyscy są powołani do wnoszenia własnego wkładu we wspólne dobro obywateli.

IV. MOTYWÓW SPOŁECZNEGO DZIAŁANIA KOŚCIOŁA NIE MOŻNA ODCZYTYWAĆ OPACZNIE

Kościół jest świadom tego, że swoją działalnością zbawczą służy człowiekowi. I byłoby rzeczą co najmniej dziwną, gdybyśmy chcieli na którymś odcinku jego działalności ograniczać wysiłki, które zmierzają do tego, aby bezkolizyjnie iść obok państwa i służyć temu samemu narodowi.

W spojrzeniu na Kościół jest wiele nieporozumień. Podejrzewa się, że Kościół uzurpuje sobie prawa na wzór powszechnie spotykany w świecie politycznym. Jest to mniemanie błędne. Kościół pełniąc swoją misję nie utożsamia się z żadnym systemem politycznym. Sprawy polityczne należą do kompetencji państwa. Sobór Watykański II nie wypowiada się wyraźnie na temat ustroju państwa, ale stwierdza: *Forma ustroju i wybór władz pozostawione są wolnej woli obywateli*.¹⁸ Tenże Sobór oznajmił: *Kościół w żadnym wypadku nie chce się wtrącać w rządy ziemskiego państwa. Nie żąda dla siebie innej prerogatywy prócz tej, aby z pomocą Bożą mógł służyć ludziom miłością i wiernym posługiwaniem*.¹⁹ Kościół szanuje i popiera polityczną wolność i odpowiedzialność obywateli.²⁰ Nie znaczy to, że Kościół przechodzi obojętnie obok spraw publicznych kraju, które mają wymiar moralny i istotnie wpływają na życie człowieka.

Kościół pełniąc swoją posługę nie stanowi żadnego zagrożenia dla ludzi niewierzących ani dla zasad życia demokratycznego. Kościół nakazuje dostrzegać godność każdej osoby ludzkiej na świecie oraz szanować prawa i wolności wszystkich ludzi. Kościół pragnie współpracy nawet ze swoimi przeciwnikami, ponieważ wierzy, iż taka postawa stworzy warunki sprzyjające otwarciu się każdego człowieka na prawdę i dobro.

Kościół nie stroni od dialogu z ateistami. Kościół uważa ateizm za błąd, który zuboża prawdę o człowieku, gdyż nie dostrzega pełnych wymiarów człowieczeństwa. Jednakże, odrzucając ateizm jako doktrynę, Kościół stara się zbliżyć do ateistów, aby nawiązać z nimi szczery dialog doktrynalny oraz podjąć współpracę w budowaniu tego świata dla dobra ludzkości.

¹⁶ AA 14.

¹⁷ Zob. Kan. 227.

¹⁸ GS 74.

¹⁹ AG 12.

²⁰ Por. GS 76.

Kościół w swej posłudze zbawczej nie może przejawiać braku tolerancji wobec ludzi, którzy inaczej myślą niż my. Rzecz jednak w tym, że to, co my niekiedy, owładnięci emocją, nazywamy nietolerancją Kościoła, w rzeczywistości jest nadużyciem słowa *t o l e r a n c j a*. Nie można bowiem na równi z tolerancją traktować samowoli, obojętności czy relatywizmu wobec prawdy, zwłaszcza objawionej, a także wartości powszechnie przyjmowanych, albo też akceptacji tego, co niehumanitarne, co obraża uczucia innych. Tolerancja może oznaczać wybór dialogu, jako drogi dojścia do prawdy. Może też przejawiać się jako wyrozumiałość. Nie może natomiast oznaczać nienawiści, zacierzwienia, braku gestów dobrej woli, niechęci w znalezieniu tego, co powinno nas łączyć. A przecież nas, jako ludzi, łączy wiele.

ZAKOŃCZENIE

Historia państwa polskiego przez długi czas biegła razem z historią Kościoła katolickiego w Polsce. Kościół ten miał swój udział w budowaniu i organizowaniu tego państwa. To Kościół katolicki wprowadził państwo polskie w zasięg kultury, którą dziś Europa się szczyci.

Kościół katolicki w Polsce wykonując swoją misję zbawczą jednocześnie pełnił doniosłą rolę kulturotwórczą i społeczną, zwłaszcza w czasach niepomyślnych dla państwowości polskiej. W okresie rozbiorów i okupacji był on siłą jednoczącą naród polski i inspiratorem walk o wolność narodową, sprawiedliwość i podstawowe prawa człowieka.

Byłoby więc dużą niestosownością, wręcz fałszowaniem historii Polski, gdybyśmy świadomie nie chcieli uznać Kościoła za czynnik państwowotwórczy i element tożsamości narodowej. Kościół katolicki w Polsce nabył moralne prawo do egzystowania w krajobrazie narodowym.

Słusznie przeto szuka się dziś odpowiedniego miejsca dla Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. Ale dziwi też postawa tych, którzy nie dostrzegają polskiej racji stanu w dążeniu do trwałego i harmonijnego uregulowania stosunków między państwem polskim i Kościołem katolickim.

Życie społeczne Polaków wymaga odnowy duchowej. Jest nas katolików zdecydowana większość w tym kraju. Znaczy to, że stać nas na głębszą refleksję nad sobą i nad własnymi możliwościami doskonalenia życia społecznego w warunkach polskich. W Kościele katolickim w Polsce tkwi zbyt wiele cennego potencjału obywatelskiego, by można go było zlekceważyć i duchowo i społecznie.

DE QUIBUSDAM ANIMADVERSIONIBUS AD RELATIONEM INTER ECCLESIAM ET CIVITATEM PERTINENTIBUS

SUMMARIUM

Hoc in articulo auctor breviter explanavit praecipuas normas iuxta Vaticanum II et pastoralia postulata circa relationem inter Ecclesiam et Civitatem in Polonia histemporibus. In specie dicitur de libertate religiosa, de bono communi atque de activitate fidelium in societate civili.